CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI

S P R A W O Z D A N I E No 108

z dnia 4 lutego 1940 roku

Sprawozdanie zawiera stron 11

Skrót Sprawozdania

Protest przeciw okrucieństwom niemieckim w Polsce. Grono przedstawicieli francuskiej elity umysłowej ogłosiło uroczysty protest przeciwko okrucieństwom popełnianym przez Niemców w Polsce. "Metody te - czytamy w proteście - właściwe despotom z okresu starożytnego zmierzają do całkowitego wyniszczenia narodu, który stanowi niezbędny człon w rodzinie europejskiej. Jest rzeczą sumienia powszechnego wznieść przeciw tym zamachom, które obalają nawet samą ideę cywilizacji." Pod protestem widnieje 12 podpisów najwybitniejszych pisarzy i publicystów francuskich, członków Akademii francuskiej, Akademii Goncourt'ów i innych. Protest ten zamieszczają dzisiaj liczne dzienniki paryskie.

Konferencja bałkańska w Białogrodzie wykazała pełną zgodność poglądów państw ententy bałkańskiej oraz możliwość przyciągnięcia wbrew intencjom Niemiec do współpracy także Bułgarii i Węgier.

Co Anglia zawdzięcza Polsce i Czecho-Słowacji ? Zamieszczamy dzisiaj na ten temat streszczenie artykułu znakomitego publicysty Wickham Steega , wydrukowanego w londyńskiej "Free Europe".

Dowodem męczeństwa bohaterskiej Warszawy są fotografie ilustrujące stopień jej zniszczenia. 4 takie zdjęcia z Warszawy zamieścił wczorajszy "Paris-Soir".

W Białymstoku otwarto instytut pedagogiczny.

W dzielnicach Polski okupowanej przez bolszewików czynione są przygotowania do obchodu "dni Lenina".

Okrucieństwami niemieckimi w Polsce zajmuje się żywo prasa szwedzka. Artykuły na ten temat zamieszczają dwa poważne dzienniki szwedzkie.

Sądownictwo w Polsce okupowanej. Bolszewicy przystępują do organizacji sądownictwa na obszarach okupowanych Polski. W Białymstoku rozpoczął już pracę bolszewicki sąd okręgowy.

Szczegóły masakry w Wawrze drukujemy dzisiaj wg "Głosu Polskiego" z 4 II.

Minister Stańczyk wziął udział w sesji Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie i wygłosił tam przemówienie.

Finlandia potrzebuje pomocy. Premier fiński oświadczył, że dziękuje państwom, członkom Ligi Narodów za pomoc w samochodach sanitarnych, medykamentach itp., lecz dodał, że Finlandia potrzebuje przede wszystkim pomocy w uzbrojeniu i ludziach.

W Belgii czynione są przygotowania do ewakuacji ludności cywilnej z dzielnic nadgranicznych. Ludność chętnie godzi się na ewakuację wbrew twierdzeniom propagandy niemieckiej, że ludność ta wyczekuje Niemców jak wybawców.

No 108 z 4 II 1940

Dział I

S P R A W Y   W A Z N E

Protest francuskiej elity umysłowej przeciwko okrucieństwom niemieckim w Polsce

W prasie ukazało się następujące oświadczenie podpisane przez czołowych przedstawicieli elity umysłowej francuskiej.

"W okresie, w którym się znalazła obecna wojna, uważamy za rzecz niezbędną zwrócić uwagę opinii świata cywilizowanego na barbarzyństwo bez precedensu, jakiego dopuszczają się zarówno wojska jak i władze niemieckie w zachodnich prowincjach Polski, przyłączonych do Rzeszy, z pogwałceniem prawa międzynarodowego.

"Całe odłamy społeczeństwa bez dachu nad głową i bez środków do życia są przedmiotem brutalnego przesiedlania, jakiego nikt jeszcze nie doznał od najbardziej prymitywnych epok. Prowincje na wskroś polskie są opróżniane ze swych mieszkańców, dla których nie przygotowano żadnego schronienia a którzy są skazani w tej nacięższej porze roku na pewną śmierć - jak to wynika ze składanych nam przez obserwatorów neutralnych raportów.

"Metody te, właściwe despotom z okresu starożytnego, zmierzają do całkowitego wyniszczenia narodu, który stanowi człon niezbędny w rodzinie europejskiej.

"Jest rzeczą sumienia powszechnego wznieść odtąd formalny i pełen oburzenia protest przeciwko tym zamachom, które stoją poniżej wszystkich znanych metod prowadzenia wojny, obrażają godność ludzką i obalają nawet samą ideę cywilizacji."

Pod oświadczeniem tym widnieją następujące podpisy:

Adolf Boschot, sekretarz stały Akademii Sztuk Pięknych; Georges Duhamel, członek Akademii Francuskiej, prezes Alliance Française; Rene Sussaud, stały sekretarz Akademii Des Inscriptions et Belles-Lettres; Charles Méré, preyes Zrzeszenia Autorów Dramatycznych; Pierre Mille, prezes Akademii Nauk Kolonialnych; Emile Picard, członek Akademii Francuskiej, stały sekretarz Akademii Nauk; François Porché, prezes Związku Krytyki Literackiej; Jules Romains, prezes PEN Club; J.H. Rosny, prezes Akademii Goncourt; baron Ernest Seillièrè, stały sekretarz Akademii Nauk Moralnych i Politycznych; Paul Valéry, członek Akademii Francuskiej, administrator Centrum Studiów Śródziemnomorskich; Jean Vignaud, prezes Ligi Literackiej.

/Le Temps, Journal des Débats z 4 II 40 , Action Française La Victoire, Le Populaire, Excelsior, Le Petit Journal, Epoque, L'Oeuvre, L'Ordre, Le Figaro, Daily Mail, 4 II /

No 108 z 4 II 1940

S P R A W Y   W A Ż N E

Konferencja bałkańska
wykazała pełną zgodność poglądów

W pierwszym dniu obrad ministrów spraw zagranicznych ennety bałkańskiej /Turcja, Rumunia, Jugosławia, Grecja/ zarysowała się pełna jednolitość poglądów przedstawicieli wszystkich tych państw na wspólne ich sprawy chwili bieżącej. Grecki minister spraw zagranicznych Metaxas oświadczył, że tego rodzaju jednomyślność zdarza się po raz pierwszy na konferencji państw bałkańskich. Członkowie konferencji są przekonani, że niebawem uda się pozyskać do współpracy w entencie także Bułgarię i Węgry.

Stanowisko Bułgarii wywołuje we wszystkich stolicach bałkańskich pełne żadowolenie. Pozycja Węgiér jest niejasna, nie mniej członkowie delegacji rumuńskiej oświadczyli, że porozumienie z Węgrami jest możliwe.

Można zanotować następujące rezultaty pierwszego dnia obrad konferencji. I tak ententa bałkańska stwierdza pełną solidarność wszystkich swoich członków oraz jednolitość poglądów i postanawia przedłużyć swoje istnienie na następnych 7 lat. Postanowiono zachować w tajemnicy wszystkie decyzje. Prawdopodobnie nic nie będzie powiedziane w oficjalnym komunikacie, który będzie ogłoszony na zakończenie konferencji w niedzielę wieczorem.

Według doniesienia Transconti konferencja postanowiła nie godzić się na żadne koncesje terytorialne. Kontrola rządowa nad eksportem będzie ściśle zorganizowana. Chodzi tu - pisze Transconti - o Niemcy zmierzające do opanowania handlu bałkańskiego przez stworzenie rzekomo prywatnych, a w rzeczywistości fikcyjnych towarzystw handlowych, będących ekspozyturą Rzeszy. Z innych spraw ekonomicznych omawiano kwestię surowców, szczególnie ważną dla Rumunii.

Z wyników konferencji widać niezbicie, że państwa bałkańskie pragną utworzyć blok, zamierzają jednak przeciwdziałać temu, by prędzej czy później stał się on narzędziem w ręku jakiegokolwiek mocarstwa, które by pragnęło posługiwać się nim dla swoich własnych celów.

Londyński korespondent "Le Temps" donosi, że prowadzona jest usilna praca dla rozbicia konferencji bałkańskiej. Niemieccy agenci usiłują izolować Rumunię i wzmagają nacisk na nią w kierunku dostawy surowców i nafty. Podtrzymuje swoje żądania również i Z.S.R.R.

"Popolo di Roma" donosi, że Saradżoglu oświadczył na konferencji, iż należałoby dać pewne zadośćuczynienie Bułgarii, gdyż inaczej może się ona stać pionkiem w ręku Sowietów. Turecki minister nalegał na zawarcie ugody między bałkańską ententą a Bułgarią.
/PAT, Transconti, Le Jour, La Victoire, Le Populaire, Excelsior, Le Petit Journal, Action Française i inne z 4 II /

No 108 z 4 II 1940

Dział I

P O L S K A

Co Wielka Brytania zawdzięcza Polsce i Czecho-Słowacji

Artykuł znakomitego publicysty Wickham Steeda

W ostatnim numerze londyńskiej "Free Europe" ukazał się artykuł p.Wickham Steeda, b.naczelnego redaktora "Timesa" pod powyższym tytułem. Z artykułu tego przytaczamy następujące ważniejsze ustępy:

Traktowanie tej wojny przez narody Europy zachodniej jako nieszczęścia - oznacza brak zrozumienia istoty tej wojny. Nieszczęściem - prawie bezprzykładnym - jest ona dla Polaków i Czecho - Słowaków. Dla Wielkiej Brytanii i Francji natomiast - jak ostatecznie dla reszty Europy - jest to wojna wyzwolenia, szansa /na którą może Francja i Wielka Brytania nie zasłużyły/ uratowania siebie, swych własnych sposobów życia i swych ideałów przed ewentualnym zniszczeniem.

Komu i czemu zawdzięczają Wielka Brytania i Francja tę szansę? W ostatecznej instancji - według mego przekonania - zawdzięczają ją one postanowieniu narodu polskiego przyjęcia raczej ryzyka unicestwienia niż ustąpienia przed groźbą przeważającej siły. Jak Belgia w 1914 r., tak obecnie Polska stanowi symbol obrażonego prawa i jest ofiarą przewrotności, jakiej nawet nie wykazała Rzesza cesarska w poprzedniej wojnie.

Chcąc ustalić ściśle winę Niemiec trzeba sięgnąć do okresu, poprzedzającego dokonane z premedytacją morderstwo na Polsce. Nie można zwolnić polskich mężów stanu od części odpowiedzialności za bieg wypadków, zachowywali się oni bowiem wobec losu, jaki spotkał Austrię i Czecho-Słowację, tak jak gdyby wyobrażali sobie, że rozbój nacjonalistyczny zatrzyma się u progu Polski i że Polska będzie mogła uniknąć wyboru między poddaniem się a napaścią.

Historia bezstronna wyda jeszcze o tym zachowaniu się polityków polskich wyrok może surowy. Ale i tutaj można liczyć na przyznanie Polsce okoliczności łagodzących. Ani w Londynie ani w Paryżu bowiem polityka nie była nacechowana jasnością i zdecydowaniem. Widok Czecho-Słowacji, wezwanej gwałtownie przez Wielką Brytanię i Francję, by ustąpiła terytorium i podstawowe fortyfikacje na bezecne żądanie niemieckie, poparte niesumienną agitacją - nie mógł zachęcić żadnego narodu, by był mądrzejszy od demokracyj brytyjskiej i francuskiej.

Jeszcze wieczorem 2 września widoczne było z oficjalnych oświadczeń, że Anglia i Francja oddawali się niejakim nadziejom, iż Hitler powstrzyma się od swego złowrogiego zamiaru i zadowoli się zawarciem jeszcze jednego "pokoju" w drodze rokowań. Gdyby ta nadzieja się sprawdziła, wtedy - jest to moje głębokie przekonanie - Wielka Brytania i Francja straciłyby jedyną okazję do walki za własny wolny byt i za uwolnienie Europy mając moralny argument, wyższy niż potrzeba prowadzenia roz-

No 108 z 4 II 1940

POLSKA
----

paczliwej obronie własnej. Tę okazję - jak powiedziałem, zawdzięczają Polsce. Jak to powiedział ambasador polski w Wielkiej Brytanii, ktoś musiał się znaleźć, ktoby po raz pierwszy powiedział "nie" Hitlerowi. - Polska to zrobiła. W świetle jej bohaterstwa poprzednie niedociągnięcia jej polityczne można pozostawić na uboczu. Jej sprawa, jak sprawa Czecho-Słowacji i Austrii, jest odtąd sprawą prawa i sprawiedliwości, wolności i pokoju w świetle odrodzonym.

Nie może być bowiem pokoju w Europie i w świecie, nie może być bezpieczeństwa dla narodów miłujących pokój, wielkich czy małych, jeśli akty rozbójnicze popełniane przez Hitlera w imieniu Niemiec będą uznawane lub mogą przynieść choćby niewielkie korzyści tym, którzy je popełniają. Inaczej bowiem zasada moralna tej wojny stałaby się nonsensem, a jej najgłębsza słuszność stałaby się przedmiotem szyderstwa. Dla dobra samego narodu niemieckiego nie można ceregielować się ze zbrodnią, aby zbrodnia nie stawała się nęcącą, bo pozornie przynoszącą korzyści. Jak naród niemiecki może przyczynić się do tego, by kiedyś w przyszłości mógł być uważany za szanowanego członka zespołu narodów, nikt jeszcze tego nie może określić. Wiele będzie zależało od tego, w jakim stopniu sam się uwolni od zła hitleryzmu i od oczyszczenia się z nieprawości popełnionych w jego imieniu.

Wickham Steed kończy swój artykuł stwierdzeniem, że z dzielności polskiej wyrosła dla Francji i Anglii możliwość uratowania Europy i samych siebie przed najhaniebniejszym barbarzyństwem, jakie brukało historię europejską od czasów Wandalów i Gotów.
/Free Europe z 26 I 40/.

Cierpienia Polski

Pod powyższym tytułem "La Croix" zamieszcza w całości oświadczenie "Le Matin", że za mało jest protestów przeciwko okrucieństwom niemieckim w Polsce /patrz No. 107 sprawozdania/. Jednocześnie "La Croix" donosi o złożeniu memoriału przez ambasadora Polski rządowi włoskiemu oraz o proteście amerykańskim przeciwko prześladowaniu Polaków.
/La Croix z 4 II 40/.

Oświadczenie Kardynała Hlonda o okrucieństwach niemieckich

"Le Temps" zamieścił komunikat C.I.D.-u, podany w No 105 sprawozdania o oświadczeniu kardynała Hlonda w sprawie okrucieństw niemieckich w Polsce.
/Le Temps z 4 II 40/.

No 108 z 4 II 1940

P O L S K A

Fotografie ruin Warszawy

"Paris Soir" zamieścił cztery fotografie, z czego trzy na pierwszej stronie, przedstawiające zburzone przez bomby niemieckie domy i gmachy w Warszawie. Fotografie te - pisze "Paris Soir" zrobione z narażeniem życia przez Polaka, któremu udało się uciec z okupacji niemieckiej, oddaje lepiej od długiego opisu męczeństwo bohaterskiej Warszawy.

Jedna z tych fotografii przedstawia prowizoryczny cmentarz przed kościołem Św. Aleksandra z licznymi grobami - "bolesne wspomnienie morderczych bombardowań, których ofiarami była ludność cywilna". Inna znów fotografia przedstawia Żydów z żółtymi płatami na plecach.
/Paris Soir z 4 II 40/.

Szkoły nauczycielskie w Białymstoku

W Białymstoku otwarto zapisy do pedagogicznego instytutu, mającego kształcić nauczycieli szkół średnich. Przyjętych będzie 240 osób. Równocześnie w Białymstoku będzie otwarta szkoła dla kształcenia nauczycieli szkół początkowych.
/Izwiestja z 2 I 40/.

W prasie szwedzkiej o gwałtach niemieckich

Socjalistyczny organ w Goeteborgu "Ny Tid" ogłasza dzisiaj wstępny artykuł p.t. "Polska pod niemiecką przemocą", w którym wylicza barbarzyńskie gwałty niemieckie, popełniane w Polsce oraz masowe wywłaszczanie i deportacje. Dziennik przytacza szeroko wyjątki z radiostacji watykańskiej, piętnującej okrucieństwa obu okupantów. Jednocześnie socjalistyczny organ szwedzki podaje doniesienie norweskiego "Aftenposten" o tragicznej sytuacji, jaka istnieje w Warszawie, podkreślając w zakończeniu fiasko niemieckich usiłowań znalezienia polskiego Hachy. Dziennik zaznacza ponadto, że rozmowy takie nie byłyby nigdy usankcjonowane przez jedyny legalny rząd polski, który znajduje się obecnie we Francji.

Inny dziennik szwedzki "Goeteborg Handels Tidning" zamieszcza obszerny artykuł w sprawie niemieckich gwałtów w Polsce i barbarzyńskiego rujnowania Gdyni.
/Transconti z 2 II 40/.

Dni Lenina W Polsce okupowanej

W Białymstoku czynione przygotowania do "dni Lenina". W miejskim domu propagandy otwarto wystawę literatury o Leninie. W 22 kinach w białostockim okręgu wyświetlane będą 3 filmy o Leninie.
/Izwiestja 20 I 40/.

P O L S K A

Polacy w Holandii z pomocą uchodźcom i jeńcom polskim

Związek Towarzystw Polskich w Holandii wydał odezwę do wszystkich organizacyj polskich w Limburgii holenderskiej, wzywając ich do niesienia pomocy uchodźcom polskim i polskim jeńcom. "Polska w najwyższej potrzebie" - do tego hasła w całej pełni wytężyć musimy swe wszystkie siły i serca nasze nie mogą być również głuche na głosy koniecznej potrzeby dla Polski i narodu. Powinniśmy spełnić obowiązek względem naszej Ojczyzny i spieszyć z pomocą z ofiarami pieniężnymi na Fundusz Obrony Narodowej, na cele armii polskiej we Francji, na rzecz ofiar i uchodźców wojennych.
/Kom.Sw.Zw.Pol.Zagr. N.44 /

Polacy organizatorami wielkiej manifestacji na rzecz aliantów w Montevideo

W dniu 6 grudnia, jak donoszą do Swiatowego Związku Polaków z Zagranicy, Komitet proaliancki istniejący w Montevideo w Urugwaju, zorganizował w sali Radio-City wielką manifestację na rzecz Anglii, Francji i Polski. Obecni na sali Polacy i Urugwajczycy oraz przedstawiciele narodów sprzymierzonych gorąco manifestowali na rzecz Polski.
/Kom.Sw.Zw.Pol.Zagr. nr.44 /

Delegacja Polskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny u ministrów W.Brytanii i Francji w Montevideo

Delegacja polskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce **została** przyjęta ostatnio przez ministrów pełnomocnych, przedstawicieli Francji, W.Brytanii w Montevideo. Audiencje te są wyrazem ścisłej współpracy Polaków w Urugwaju z miejscowymi koloniami francuskimi i angielskimi, na rzecz Polski i aliantów.
/Kom.Sw.Zw.Pol.Zagr. nr.44 /

Sądownictwo we wschodniej Polsce okupowanej

W "zach.Białorusi" rozpoczęto organizację sądów. Sądy okręgowe /obłastnyje sudy/ i zarząd nar.komisariatu sprawiedliwości założono już we wszystkich okręgach. Sąd okręgowy w Białymstoku rozpoczął w dn.13 stycznia pierwszą sprawę. Rozpoczyna się też organizacja sądów "ludowych" /odpowiednik sądów pokoju albo grodzkich/. Dokonywuje się rejestracji adwokatów. Niebawem rozpoczną pracę okręgowe biura notarialne. Mniejsze biura notarialne będą otwarte w Grodnie, Białymstoku i innych miastach.

W Białymstoku otwarto sześciomiesięczny kurs przygotowawczy dla młodzieży, pragnącej wstąpić do instytutów prawniczych. Rozpoczęły pracę kółka studiów konstytucji, zasad prawa cywilnego i karnego i organizacji sądów. Naukowi prawnicy z instytutu prawniczego w Mińsku wygłosili wykłady w Baranowiczach, Pińsku, Lidzie, Białymstoku. Do dzielnic "zachodnich" /wsch.Polski/ wysyłana jest literatura prawnicza w językach rosyjskim i białoruskim.
/Izwiestja z 21 I /

P O L S K A

Szczegóły masakry w Wawrze

Dowiadujemy się nowych szczegółów o masakrze w Wawrze, o czym już pisaliśmy w naszych sprawozdaniach.

Dnia 26 grudnia w Wawrze pod Warszawą odbyła się obława policyjna w poszukiwaniu przestępców kryminalnych. Podczas obławy niemiecki patrol policyjny natknął się w restauracji obok dworca kolejowego na jednego ze znanych przestępców. W chwili, gdy policja chciała go aresztować, przestępca rzucił się do ucieczki ostrzeliwując się z rewolweru. Dwa strzały były celne: jeden policjant niemiecki padł trupem, a komendant patrolu został zraniony. Po 2 godzinach do Wawra przybył batalion Landesschutzen, którego komendant obwieścił, iż w odwet za to, co się stało, każdy dziesiąty mieszkaniec Wawra i Anina zostanie rozstrzelany.

Z domów zaczęto wywlekać całe rodziny. W lasku wawerskim pod silnym konwojem zgromadzono 140 osób. Niemcy ustawili karaniny maszynowe i grupami po 10 osób rozstrzelali wszystkich.

Między rozstrzelanymi znajdowało się 17 kobiet, 34 osoby niżej lat 18, 12 osób powyżej lat 60, w tym staruszek lekarz.

Właściciel restauracji w której zastano przestępcę został powieszony i pogrzebany, ale w parę godzin później zwłoki jego odgrzebano i z polecenia policji wisiały one w ciągu 4 dni na drzwiach restauracji.
/Głos Polski 4 II /

Minister Stańczyk na sesji Międzynarodowego Biura Pracy

W sobotę rozpoczęła w Genewie swoją sesję rada administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy, pod przewodnictwem delegata U.S.A. Carter Goodrich. Przewodniczący zagajając powitał delegata rządu polskiego p.ministra Stańczyka. Min.Stańczyk podniósł znaczenie działalności Międzynarodowej Organizacji Pracy i w dalszym ciągu powiedział mii.:

" Mogę oświadczyć, że naród polski postawiony wobec wyboru między niewolnictwem a walką aż do śmierci dla obrony swej wolności wybrał bez wahania walkę. Choć naród polski chwilowo opanowany jest przez przemoc, nie przestaje walczyć o swoją wolność. Mogę panów zapewnić, że cały naród, a przede wszystkim świat pracy w Polsce prowadzi w strasznych warunkach egzystencji cichą i zaciętą walkę o najbardziej szczytny ideał ludzkości - o wolność. Ani Niemcy ani Rosja nie znaleźli wśród mego narodu zdrajców, którzy by zgodzili się utworzyć fikcyjny rząd polski. Jestem przekonany, że dyktatorzy, którzy rozpętali obecną wojnę będą zmiażdżeni przez narody kochające wolność."
/Transconti z 4 II /

No 108 z 4 II 1940

Dział III

PRZEGLAD OGOLNY

Prasa belgijska

Niemcy boją się prawdy

Praca dziennikarzy zagranicznych w Berlinie natrafia na duże trudności. Niemieckie ministerstwo propagandy uprawia system, polegający na tym, że dużo się opowiada, ale nic się nie pozwala widzieć korespondentom zagranicznym.

Podczas kampanii w Polsce grupy korespondentów były sprowadzane kilka razy na miejsce działań wojennych. Rzecz ciekawa, że w wycieczkach wrześniowych na front polski brał udział również generał Vallenius, obecnie dowódca armii fińskiej, a wówczas występujący w charakterze korespondenta jednego z dzienników fińskich.

Natomiast teraz absolutnie nie wolno dziennikarzom zagranicznym zwiedzać frontu zachodniego.

Informacje swoje mogą opierać tylko na komunikatach oficjalnych, bardzo skąpych i niewystarczających. Wprawdzie zakaz słuchania stacji zagranicznych nie odnosi się do korespondentów zagranicznych, ale wyjątek ten obwarowany jest różnymi warunkami. Przede wszystkim nie wolno "nadużywać słuchania radia zagranicznego", między innymi głośnik musi być przytłumiony. Ponadto wolno słuchać tylko takich audycyj, które mają związek z pracą dziennikarską.

Zwiedzanie fabryk, portów, a zwłaszcza stoczni okrętowych jest zabronione. Podobnież nie pozwolono żadnemu dziennikarzowi zagranicznemu zwiedzić Polski, po jej zajęciu.
/Le Soir za United Press z 1.II.40/.

Prasa amerykańska

Oszustwa prasy niemieckiej

Niemiecka prasa zamieściła oświadczenia rzekomego biskupa katolickiego w Hamburgu o nazwisku Tugel. "Biskup Tugel" wyrażał swoje zapatrywania polityczne, mówiąc o "winie Anglii", zaś w innym wypadku dziękował Bogu, że "drogie życie Führera zostało w cudowny sposób ochronione od szatańskiego uderzenia." Korespondent watykański "New York Times" stwierdza, że według władz kościelnych, nie istnieje katolicki biskup Hamburga i w ogóle spis biskupów i prałatów katolickich w Niemczech nie zawiera nazwiska Tugel.
/The Sun, Baltimore 5 I 40/.

No 10. z 4.II.1940

Prasa amerykańska

Nowe zamysły niemieckie?

Dziennikarz amerykański Edgar Mowrer, korespondent "Chicago Daily News", oświadczył prasie za swoim powrotem do Ameryki, że "Niemcy mogą zdecydować się przyjąć zewnętrzną formę komunizmu, aby ująć w swoje ręce kontrolę Rosji i wygrać wojnę europejską."

Mr. Mowrer uważa, że krok ten byłby dość prosty dla Hitlera. "Hitler miałby do podpisania tylko 2 dekrety. Jeden, wprowadzający formę ustroju komunistycznego - drugim byłby rozkaz egzekucji tych paruset Niemców, którzyby się sprzeciwiali.

Korespondent podkreśla, że istnieją silne objawy dążeń niemieckich do ujęcia władzy w Sowietach, szczególnie od czasu zwycięstw fińskich.
/The Sun, Baltimore 5 I 40/.

Chaos rosyjski

"Herald Tribune" zamieszcza telegraficzną wiadomość z Rosji via Washington, o strajkach i rozruchach w miastach wokoło Leningradu. Wiadomość ta zaczerpnięta z kół dyplomatycznych, donosi o oburzeniu ludności cywilnej rosyjskiej z powodu stosunków wojskowych i ciężkich strat na froncie.

Wielu żołnierzy rosyjskich odmroziło ręce i nogi, jeszcze zanim transporty doszły do linii frontu.

Władze sowieckie nie pozwalają transportom rannych przejeżdżać przez Moskwę, obawiając się złego wrażenia, jakie wywrzeć to może na mieszkańcach.
/Herald Tribune Paryż 3 I 40/.

Prasa francuska

Mowa posła włoskiego w Paryżu

Wczoraj komitet "Francja-Włochy" wydał obiad na cześć senatora René Benard, mianowanego komisarzem francuskiego pawilonu na międzynarodowej wystawie w Rzymie w r.1942. Poseł włoski we Francji Guarillia wygłosił mowę, w której m.i. powiedział, że wola Italii zachowania pokoju pozostaje niewzruszoną. Naród włoski przygotowując wystawę 1942 r. mówi słowami Mussoliniego: "Oto jaką wojnę my wolimy". Ta sprawa - mówił poseł Guarillia - nie może się obyć bez Francji. Miejsce Francji na olimpijskich igrzyskach cywilizacji było ustalone już od dawna i ona je zajęła w takim czasie i z całym spokojem.
/Le Jour, Le Petit Journal, Poslednija Nowosti z 4 II /

Prasa francuska

Przemówienie ministra Edena

Minister Eden przemawiając na pewnym zebraniu w Londynie powiedział m.i.: "Ta wojna nie jest wojną podboju, ta wojna jest wojną w obronie uczciwości międzynarodowej. My walczymy, ażeby przywrócić prawdziwy postęp wolności ducha i intelektu."
/Le Matin i inne z 4 II /

Ewakuacja pogranicza w Belgii

We wschodnich dzielnicach Belgii prowadzone są prace przygotowawcze do ewakuacji ludności cywilnej w razie najazdu nieprzyjacielskiego. Zasługuje na uwagę, że mieszkańcy pogranicza masowo wyrażają gotowość do ewakuacji. Nawet w Malmedy na 5 000 mieszkańców 2 000 już odebrało książki ewakuacyjne. To samo daje się zauważyć w Eupen. Tymczasem niemiecka propaganda zawsze twierdziła, że ludność pogranicza w Belgii oczekuje Niemców jak"wybawców".
/Le Jour, Poslednija Nowosti, 4 II /

Oświadczenie ministra Stanleya

Minister wojny Anglii Oliver Stanley wygłosił wczoraj w Londynie mowę, w której powiedział m.i.: " Ja widzę tylko jeden cel wojny, to - wygrać ją i tylko jeden cel pokoju, - żeby pokój ten był trwałym. My nie możemy co 25 lat przyjmować krwawą łaźnię. Lecz na jaki pokój drogą pertraktacji można liczyć z Niemcami? Będzie to pokój nie dający żadnych gwarancyj, będzie to nie pokój, lecz chwilowe zawieszenie broni. Nie ma zwycięstwa bez łez. Zwycięstwo trzeba okupić męstwem i ofiarami. Na szale trzeba rzucić wszystko, co posiadamy. Zahartujemy nasze serca i pójdziemy naprzód mężnie i spokojnie po tej drodze, u której krańca jest zwycięstwo.
/Le Petit Parisien, Le Jour, La Victoire, Populaire, Excelsior, Le Petit Journal i inne z 4 II /

Finlandia potrzebuje pomocy

Premier Finlandii Risto Riti oświadczył korespondentowi Havasa m.i. co następuje: "My nie mamy zamiaru dokonywać podbojów. Walczymy o święte prawa Finlandii. Lecz Finlandia potrzebuje pomocy, ma ona wszelką zdolność zaciągać pożyczki. Pomoc członków Ligi Narodów jest dla nas źródłem otuchy i zachęty, lecz pomoc ta może być niedostateczną. Finlandia potrzebuje broni, samolotów, ludzi, ażeby móc skutecznie walczyć z przewyższającym nas liczebnie i technicznie nieprzyjacielem. Tylko inne kraje mogą nam w tym dopomóc i to będzie rzeczywiście humanitarna pomoc."
/Le Jour, Le Petit Journal, Poslednija Nowosti z 4 II /

No 128 z 4 II 1940

Prasa francuska

Okrucieństwami niemieckimi w Polsce i Czecho-Słowacji
powinna się zająć Liga Narodów

Na wczorajszym posiedzeniu francuskiego senatu senator Jacques Bardoux oświadczył, że sprawa okrucieństw popełnianych przez Niemców w Czecho-Słowacji i w Polsce powinna być przedstawiona Lidze Narodów. Wiemy dobrze o tym - powiedział senator Bardoux - jak wielkie oburzenie okrucieństwa te wywołały w Paryżu i Londynie. Genewa nie powinna także pozostać w tyle. Senator Bardoux wspomniał także o bombardowaniu przez bolszewików szpitali w Finlandii.
/L'Oeuvre z 4 II /

Hitler a konferencja bałkańska

W związku z konferencją bałkańską w Białogrodzie donoszą z Berlina, że Hitler nie życzy sobie zbliżenia między ententą bałkańską a Węgrami i Bułgarią. W tym też duchu działali agenci niemieccy w Białogrodzie, wysiłki ich jednak nie dały pożądanych rezultatów.
/L'Oeuvre z 4 II /

Niemcy w Finlandii pomagają bolszewikom

Na froncie fińsko-sowieckim zauważono obecność oficerów niemieckich, którzy kierują atakami bolszewickimi na linię Mannerheima. Po raz pierwszy w atakach tych zauważono pewny porządek i metodę, po raz pierwszy też artyleria bolszewicka strzelała celnie, co bolszewicy zawdzięczają kierownictwu oficerów niemieckich. Jeżeliby jeszcze bolszewicy mieli dobrą amunicję artyleryjską, mogliby się spodziewać pewnych sukcesów. Mimo to jednak Finnowie odparli wszystkie ataki bolszewickie z dużymi dla atakujących stratami.
/L'Auto 4 II /

O Polskiej Radzie Narodowej

Deputowany Paryża Bertrand d'Aramond zamieszcza w "Le Petit Bleu" artykuł na temat Polskiej Rady Narodowej. Krótkie streszczenie artykułu odkładamy do następnego Sprawozdania.
/Le Petit Bleu z 4 II /